GK 179/99
179/99

32 34
28

Nr. akt Dz 75/46

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 4 maja 1946 r. w Opatowie

~~Sędzia Śledczy ..... rejonu Sądu Okręgowego w ..... zwiedzibą~~

w ..... Sąd Grodzki w Opatowie, Oddział .....

w osobie Sędziego st. Zalewski

z udziałem Protokólanta apl. J. Kwiatkowskiego

w obecności stron —

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — ~~bez przysięgi~~ [1]) —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 108 i nast. k.p.k. po czym —[1]) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Andrzej Allarin

Wiek 32 lata życia

Imiona rodziców Józef i Walenia z d. Prościeta

Miejsce zamieszkania Opatów, ul. Sienkiewicza 4

Zajęcie urzędnik

Wyznanie rzym. kat.

Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy [2])

W dniu 16 lipca 1942 r. zostałem wezwany telefonicznie do miejscowego S.B., gdzie zostałem aresztowany. Wezwanie nastąpiło zarządzeniem mnie między innymi popierania pracy konspiracyjnej na tutejszym terenie, dowodów na to nie miano, albowiem te wczas zostały przez osoby trzecie usunięte. Otrzymawszy mnie jedynie w celach kilkakrotnie przeprowadzanej u mnie rewizji różnego rodzaju dowody, które świadczyły moją aktywną do chwili wybuchu wojny działalność.

[1]) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.
[2]) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

MoS. Nr. 8 k.p.k. — I. 1946.
Protokół sądowy przesłuchania świadka. Druk. Min. Sprawiedliwości, Kładzko

GK 179/99
179/99

33

organizacji „Młodej Wsi", w której pracowałem jako wieśniak związku żydowskiego na terenie trzech przyległych gmin. W czasie pobytu w miejscowej areszcie, mieściłem się w pobliżu „dziurki", w której odbywały się „przesłuchiwania", odbywające się codziennie przez kilka godzin, skąd do chodziły jęki i płacz katowanych ofiar. Od tych, których z nazwiska powiedzieli a których nie pamiętam nazwisk, dowiedziałem się, że głównym oprawcą był zastępca miejscowego nazi S.S. Lajn, niezależnie od tego brali udział w tych rozprawach „przesłuchaniach" ortodoksyjni byli policji kryminalnej: Stanisław Stonka, Tadeusz Fedrzyk i inni. Przypominam sobie, że raz do naszej celi ortodoksyjnego ortodoksa, ciągnięto z bronią w ręku, najprawdopodobniej przestępca polityczny, gdyż w naszej celi był 2 dobrze tylko taty byli osadzeni. Więźnia następnego dnia został on wywołany przez dyżurnego i już więcej do celi nie wrócił, wiadomości, które w dniu następnym przedostały się do nas, ortodoksyjnie ów zastrzelony został na miejscowym cmentarzu przez znanego nazistę na naszym terenie Rynarda Hlopodara, w czym pomagał im Polak - funkcjonariusz miejscowej policji kryminalnej Stanisław Stonka, o którym nawet mówiono że w danym wypadku lepiej strzelał od Hlopodara, albowiem ten ostatni nie zdołał go trafić, jemu Stonka. Po upływie 1½-miesięcznego pobytu w areszcie nadszedł dzień odjazdu. Tutaj policji kryminalnej - Polacy krzywdzili tam rzecz, mnie zrobiście dotyczącą tego wspomniany Stonka. Gdym się dziwił przeciwko aby czasem nie jestem przemawiał na stracenie, i pytając się go ów mam ze sobą zabrać, Stonka z szyderstwem odpowiedział że „może go pan już nie brać, gdyż na nic się już nie przyda". Pełniąc funkcję zastępcy sekretarza Urzędu gminy w Opatowie na podstawie ustawy o sportowcach, tudzież ustawy ogólnej lustracji, stwierdzam, że najgorszymi zbrodniarzami wojennymi miejscowego terenu byli Rynard Hlopodar i Stanisław Stonka.

Tu kończę

Opatów: dnia

Mariusz Arnolej — J. Kutlej